



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 47 (1489), 16 maja 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Nowa koalicja rządowa w Bułgarii – konsekwencje dla polityki zagranicznej

Jakub Pieńkowski

Kolejny rząd Bojka Borisowa 4 maja br. uzyskał wotum zaufania. Koalicję utworzyły centroprawicowa partia Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) oraz nacjonalistyczny sojusz Zjednoczeni Patriotci. Program rządu wskazuje na chęć zacieśniania integracji europejskiej. Koalicja GERB z sojuszem trzech partii nacjonalistycznych jest jednak narażona na niestabilność i może skomplikować relacje Bułgarii z Turcją.

W parlamencie utworzonym po marcowych przedterminowych wyborach za wotum zaufania dla trzeciego gabinetu lidera Obywateli na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) Bojka Borisowa (premiera w latach 2009–2013 i 2014–2017) głosowało 134 z 240 posłów, a 100 było przeciw. Koalicja rządząca dysponuje minimalną większością 122 posłów: GERB ma 95 mandatów, a Zjednoczeni Patriotci – 27. Dlatego GERB zawarł porozumienie o współpracy parlamentarnej z liczącą 12 posłów partią Wola ekscentrycznego polityka i biznesmena Weselina Mareszkiego. Ugrupowanie to, z jednej strony, opowiada się za zbliżeniem z Rosją i pozostaje sceptyczne wobec integracji europejskiej, a z drugiej – deklaruje się za przystąpieniem Bułgarii do strefy euro i Schengen. W opozycji pozostaje 80 posłów postkomunistycznej Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BPS) oraz 26 posłów Ruchu na rzecz Praw i Swobód (DPS), na który głosują głównie stanowiący ok. 9% obywateli Bułgarii etniczni Turcy.

W poszukiwaniu koalicjanta. W listopadzie 2016 r., po przegranej w wyborach prezydenckich kandydatki GERB Cecki Caczewej, Borisow podał swój drugi rząd do dymisji. Wywołał tym kryzys polityczny, który doprowadził do przedterminowych wyborów parlamentarnych. Zarazem dowiódł, że poważnie traktuje obietnice wyborcze. Dlatego bułgarskie społeczeństwo wciąż obdarza go najwyższym zaufaniem (32%) wśród wszystkich polityków. Pomaga to budować Borisowowi wizerunek jedyne gwaranta stabilności politycznej i gospodarczej, ograniczania korupcji oraz zacieśniania relacji Bułgarii z UE i NATO, przy zachowaniu dobrych stosunków z Rosją i Turcją.

Wynik GERB w wyborach przedterminowych, choć bardzo dobry (11 mandatów więcej niż w poprzedniej kadencji), nie pozwalał na samodzielne rządy. Ze względu na różnice ideologiczne koalicjantem nie mógł być DPS. Koalicja z partią mniejszości tureckiej uniemożliwiłaby także współpracę z nacjonalistami, popierającymi niektóre postulaty poprzedniego rządu GERB. Borisow wykluczył utworzenie wielkiej koalicji z BPS, gdyż podważałaby ona jego wizerunek jako polityka zwalczającego korupcję, z którą utożsamiają tę partię mieszkańcy Bułgarii pamiętający jej rządy z lat 2005–2009. Towarzyszące im skandale doprowadziły m.in. do wstrzymania przez UE w 2008 r. wypłaty Bułgarii funduszy strukturalnych.

GERB zaproponował zatem utworzenie rządu Zjednoczonym Patriotom. Negocjacje programowe nie były długie, pomimo poważnych różnic ideologicznych oraz tego, że ugrupowanie to samo w sobie jest koalicją. W jego skład wchodziły partie konserwatywno-nacjonalistycznego Frontu Patriotycznego:

Narodowy Front Ocalenia Bułgarii (NFSB) i WMRO – Bułgarski Ruch Narodowy (WMRO-BND), który w ubiegłej kadencji wspierał mniejszościowy rząd Borisowa, a także ksenofobiczna i antyzachodnia partia Ataka, dopuszczająca się regularnie antytureckich i antyromskich wystąpień.

Porozumienie GERB i Zjednoczonych Patriotów. W demokratycznej Bułgarii nacjonałiści nigdy wcześniej nie wchodzili w skład rządu. Teraz – mimo wcześniej niejednokrotnie wrogiej postawy wobec UE i NATO – gotowi byli na wiele ustępstw, zwłaszcza w sferze kluczowej dla GERB polityki euroatlantyckiej. Kompromis jest widoczny w programie rządu: stanowisku koalicji wobec potrzeby zachowania jedności UE i pogłębiania integracji europejskiej, a także oparcia reform Unii na wartościach solidarności i równości między państwami członkowskimi. Koalicja potwierdza też wolę przystąpienia Bułgarii do strefy euro.

W sferze polityki bezpieczeństwa rząd koalicyjny deklaruje, że Bułgaria będzie aktywnym i niezawodnym członkiem UE i NATO. Jest to poważne ustępstwo, szczególnie ze strony partii Ataka, która wielokrotnie żądała rozpisania referendum w sprawie wyjścia Bułgarii z NATO. Doceniając zatem znaczenie Sojuszu wobec rosnącego wpływu państw trzecich na Bałkanach i w basenie Morza Czarnego, rząd Bułgarii poprze ściślejszą współpracę między NATO i UE oraz sygnalizuje włączenie się w prace nad nową polityką obronną Unii. Zapowiada także osiągnięcia finansowania armii bułgarskiej na poziomie 2% PKB przed końcem kadencji w 2021 r.

Uwzględnienie postulatów nacjonalistów w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa nie budzi kontrowersji wśród wyborców GERB. Program rządu odpowiada aktualnym nastrojom społeczeństwa bułgarskiego i uwzględni doraźne problemy bezpieczeństwa mieszkańców. Porozumienie obejmuje bowiem m.in. skuteczniejszą ochronę granic i wydalanie z Bułgarii nielegalnych migrantów, ponadto podjęcie działania na rzecz zmiany rozporządzenia dublińskiego, według którego główny ciężar radzenia sobie z uchodźcami i migrantami spoczywa na państwach granicznych UE, leżących na szlakach migracyjnych. Rząd zobowiązał się do zwalczania ekstremizmu i ingerencji innych państw w sprawy wewnętrzne Bułgarii – nacjonałiści szczególnie obawiają się radykalizacji bułgarskich muzułmanów (12% obywateli) i oskarżają władze Turcji o wpływ na bułgarskie wybory. Miało się to odbywać m.in. przez agitację oraz dowożenie bezpłatnymi autobusami do lokali wyborczych obywateli bułgarskich mieszkających na stałe w Turcji.

Wpływ nacjonalistów na proeuropejską dotychczas politykę zagraniczną rządów Borisowa będzie niewielki, także dlatego, że najważniejsze stanowiska w tej sferze nadal będą zajmować politycy GERB. Wicepremierem bez teki został Tomisław Donczew, odpowiedzialny w pierwszym rządzie Borisowa za fundusze europejskie. Ministrem spraw zagranicznych i wicepremierem ds. reformy wymiaru sprawiedliwości została Jekaterina Zakariewa. Była ona ministrem sprawiedliwości w drugim rządzie Borisowa, a wcześniej ministrem w kancelarii byłego prezydenta Rosena Plewneliwa, proeuropejskiego i krytycznego wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Opowiada się ona za utrzymaniem sankcji UE wobec Rosji. Ministrem ds. bułgarskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w pierwszej połowie 2018 r. została Liliana Pawłowa, ceniona minister rozwoju regionalnego w drugim rządzie Borisowa.

Stanowiska wicepremierów objęli też dwaj liderzy Zjednoczonych Patriotów. Waleri Simeonow (NFSB) bez teki ministerialnej nadzoruje kwestie gospodarki i polityki demograficznej. Krasimir Karakaczanow (WMRO-BND) jest ministrem obrony, a jako wicepremier koordynuje sprawy porządku i bezpieczeństwa publicznego. Trzeci lider, Wolen Siderow (Ataka) nie wszedł w skład rządu. Z rekomendacji nacjonalistów powołano również ministrów gospodarki oraz środowiska.

Wnioski. Zwycięstwo GERB i ponowne objęcie stanowiska premiera przez Borisowa to zapowiedź utrzymania najważniejszych kierunków polityki zagranicznej Bułgarii. Pomimo zaproszenia partii nacjonalistycznych do koalicji, nowy rząd umacnia politykę europejską, deklarując potrzebę ściślejszej integracji, budowy polityki obronnej UE, reformy polityki migracyjnej czy chęć przystąpienia do strefy euro. Zarówno to, jak i niedawne poparcie powołania Prokuratury Europejskiej świadczy o tym, że w debacie nad zmianami w UE Bułgaria opowie się za ściślejszą integracją.

Współtworzenie rządu przez partie nacjonalistyczne prawdopodobnie nie przełoży się na postrzeganie zagrożeń w basenie Morza Czarnego, ale może umocnić tradycyjną sympatię Bułgarii dla Rosji i obawy przed wzmocnieniem pozycji Turcji. W rezultacie przekonywanie Bułgarii do nowych inicjatyw NATO w regionie – np. dotyczących wspólnej floty – będzie jeszcze większym wyzwaniem dla państw chcących wzmocnić obecność Sojuszu na Morzu Czarnym¹.

Stabilności koalicji GERB i Zjednoczonych Patriotów może zagrozić ponowny masowy napływ migrantów z Turcji. Brak szybkiego i efektywnego wsparcia ze strony UE może bowiem zostać wykorzystany przez nacjonalistów do kwestionowania jej wiarygodności. Z kolei np. ewentualne antytureckie i antyemigranckie wystąpienia nacjonalistów, w szczególności Ataki – co miało miejsce w przeszłości – teraz z pozycji koalicjantów, mogłyby narażać Bułgarię na krytykę Komisji i Parlamentu Europejskiego, a ponadto skutkować napięciami w stosunkach z Turcją.

¹ W. Lorenz, *Wzmocnienie odstraszania Rosji w regionie Morza Czarnego*, „Biuletyn PISM”, nr 22 (1464), 3 marca 2017 r., www.pism.pl.